



Straż nad Adryą: Zdobyte przez wojska austriackie rury do wyrzucenia torped, złożone w celach obronnych przez Włochów w porcie Grado.
(Woj. kwat. pras.)

przez nią rozwiniętym, proponuje ona, aby sprawę, czy zasada swobodnego objawienia woli ludności ma być zastosowaną do kolonii, zastrzedz dla szczególnej komisji. W końcu oświadczył przywódca rosyjskiej delegacji, że ta, mimo wspomnianych różnic zapatrywań, jest zdania, iż otwarte oświadczenie, zawarte w odpowiedzi mocarstw czwórrozmierza, iż nie żywią żadnych agresywnych zamiarów, daje faktyczną możliwość przystąpienia natychmiast do rokowań o ogólny pokój między państwami, prowadzącymi wojnę. Wobec tego proponuje rosyjska delegacja dziesięciodniową przerwę w rokowaniach, rozpoczynając się dnia 25. grudnia wieczorem, a kończąc się dnia 4 stycznia, aby narody, których rządy dotychczas nie przyłączyły się do prowadzonych rokowań o powszechny pokój, miały możliwość zapoznania się z postawionymi teraz zasadami takiego pokoju. Po upływie tego terminu musiałyby rokowania w każdym razie być dalej prowadzone.

Przewodniczący, hr. Czernin, prosił następnie rosyjską delegację, aby tę swoją odpowiedź wręczyła pisemnie i zaproponował, aby natychmiast przystąpić do obrad nad tymi specjalnymi punktami, które na wszelki wypadek muszą być uregulowane między rządem rosyjskim a rządami państw sprzymierzonych.

Przywódca rosyjskiej delegacji przyłączył się do propozycji przewodniczącego i wyraził gotowość przystąpienia natychmiast do omawiania tych poszczególnych spraw, któreby także na wypadek ogólnych rokowań pokojowych tworzyły przedmiot szczególnych rozważań między Rosją a czterema sprzymierzonymi.

Straż nad Adryą.

Panowanie nad Adryatykiem, to kość niezgody od lat wielu między Austrią i Włochami, które uważając się za spadkobiercę „królowej Adryatyku”, Wenecji, dążyły ciągle do tego, aby zagarnąć pod swe panowanie i części wybrzeża należące do swego byłego sprzymierzeńca Austro-Węgier. Zwłaszcza Tryest był stale celem włoskich apetytów, a zdobycie go miało Włochom z jednej strony otworzyć drogę w głąb monarchii, z drugiej zaś ułatwić zdobycie reszty Pobrzeża, Istrii i Dalmacji.

Tem się t z tłómaczą owe, idące jedna po drugiej ofenzywy włoskie, skierowane właśnie na Tryest. Rozbiły się one, jak wiadomo, o żelazny mur austriackich pozycji, a Włosi musieli oddać nie tylko owe drobne skrawki austriackiego terytorium, jakie im się udało zająć na początku wojny, ale cofnąć się ponadto w głąb kraju i otworzyć armiom sprzymierzonym wolną drogę w stronę Wenecji.

Lądowe sukcesy Włochów nad Adryatykiem równają się więc zeru, w parze zaś z nimi idzie i powodzenie włoskiego oręża na morzu, pomimo wybitnej pomocy reszty koalicji, głównie zaś Anglii i Francji. Austriacka marynarka, uważana dotąd za daleko słabszą od włoskiej, okazała w czasie obecnej kampanii znakomitą sprawność i wyszkolenie, o jakim się Włochom ani nie śniło. Flota austriacka nie wystąpiła wprawdzie z siłami koalicji do otwartej walki, ale wszystkie jej przedsięwzięcia uwieńczył pożądany skutek, zwłaszcza zaś



Z frontów bojowych: Ulica Garibaldiego w Pordenone po zajęciu przez wojska sprzymierzone
(Fot. Bafa.)

wybitnem było współdziałanie austriackich sił morskich z armią ladową.

Nadzieje Włochów, że przy pomocy koalicji uda się im zawiązać Adryatykiem, okazały się illuzorycznymi, austriacka „straż nad Adryą” spełniła swój obowiązek i wywiązała się dzielnie z trudnego zadania.

„Niemiecki Caruso” w Krakowie.

W ogólnem zaniedbaniu sztuki szlachetnego śpiewu, jakie rozpanoszyło się na operowych scenach niemieckich, jest Alfred Piccaver, rozgłoszony tenor opery wiedeńskiej, zjawiskiem wyjątkowym. Niejednokrotnie podnoszono, że nawet najslawniejsi śpiewacy operowi niemieccy, gdy idzie o belcanto, nie mogą się równać z podrzędniejszymi nawet siłami włoskimi. Piccaver jedynie podać może pod względem sztuki władania głosem, rywalizację z najwybitniejszymi Włochami. Z natury obdarzony wyjątkowo pięknym głosem, o którym słynny Angelo Neumann, odkrywca Piccavera, mawiał: „Gdyby Caruso miał ten głos!” — poświęcił śpiewak kształceniu tego bezcennego instrumentu dużo usilnej pracy. Nic dziwnego, że z teatru niemieckiego w Pradze, gdzie zaczynał karierę, szybko przeszedł do opery nadwornej, której już przed wojną odołała Ameryka, a odbić miała na stałe, gdyby wojna nie była przeszkodziła. Dzięki temu rozkożuje się jeszcze Wiedeń tym wyjątkowo pięknym śpiewem, który zwłaszcza w Mozarcie osiąga szczyt piękna, dzięki temu usłyszą go także Kraków i Lwów, o co postarał się dyr. Trzcinski, dbały zawsze o to, by obce siły, sprowadzane do nas, wносиły walory artystyczne, nie tylko mocno reklamowane, lecz istotne.



Z frontów bojowych Austriacka stacja meteorologiczna w Alpach Karyntyjskich
(Woj. kwat. pras.)



Straż nad Adryą: Austriackie obwarowania na wybrzeżu Adryatyku.

(Woj. kwat. pras.)



„Niemiecki Caruso” w Krakowie: Alfred Piccaver z c k opery nadwornej.